



Minister szkół wyższych Adam Rapacki wygłosił w dniu wczorajszym w auli Politechniki Warszawskiej z okazji inauguracji roku akademickiego 1950/51 przemówienie, które podajemy na stronie 2.

Dotychczas 140 milionów podpisów pod Apielem Sztokholmskim zebrano w CHINACH

PEKIN (PAP). Jak podaje chiński komitet obrońców pokoju, do dnia 30 września w całym Chinach zebrano 138 223 tysiące podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Komitet zapowiada, że do rozpoczęcia drugiego Światowego Kongresu Obrońców Pokoju cyfra ta wzrośnie do 150 milionów.

Imponujący przebieg święta narodowego Chin Ludowych w PEKINIE

PEKIN (PAP). Uroczystości I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej rozpoczęły się w Pekinie — stolicy Ludowych Chin wieczorem 30 września. W dniu święta narodowego w parku Sun Jat-Sena odbył się wielki wiec, na którym premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Czou-En-Lai wygłosił przemówienie, poświęcone osiągnięciom centralnego rządu ludowego w pierwszym roku istnienia Chińskiej Republiki Ludowej. Przemówienie to było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie chińskie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych narzędziem departamentu stanu USA

HAGA (PAP). Korespondent dziennika „De Waarheid” donosi z Londynu, że pomiędzy rządem brytyjskim i doradcą departamentu stanu USA D. F. Dullesem osiągnięte zostało porozumienie w sprawie wspólnej akcji celem przekształcenia ONZ w narzędzie departamentu stanu.

Postępowa młodzież Niemiec Zachodnich manifestuje wolę walki o pokój

BERLIN (PAP). Cała postępową młodzież manifestowała w dniu 1 października w Niemczech Zachodnich swą wolę walki o pokój — mimo terroru i represji ze strony policji adenauerowskiej i władz amerykańsko-brytyjskich. Mimo skoncentrowania przez władze adenauerowskie około 100 tysięcy policjantów i mimo zakazu jakichkolwiek demonstracji w dniu 1 października — manifestacje w obronie pokoju odbyły się w Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Dusseldorfie, Monachium, Hannoverze, Stuttgartu, Dortmundzie, Brunszwiku oraz w wielu innych mniejszych miastach.

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI A Poznań, wtorek 3 października 1950 r. Nr 272 (2011)

Budujący wytrwale szczęśliwą przyszłość naród polski żywi uczucia szczerej przyjaźni do ludu Francji

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 2 bm. na audjencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Francuskiej pana Etienne Dennery, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające. Składając listy uwierzytelniające, ambasador Etienne Dennery powiedział m. in.: „Panie Prezydencie! Mam zaszczyt wręczyć Waszej Ekscelencji listy akredytujące mnie przy Jego Osobie w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego. Przyjaźń, która tradycyjnie złączyła Francję z Polską, wspólnota doświadczeń, doznanych przez oba kraje jeszcze niedawno temu, podobieństwo zadań, stworzonych dla obu krajów przez konieczność odbudowy — winny być korzystnymi elementami wzajemnego zrozumienia i zgody. Ze swej strony mogę Pana zapewnić, że nie będę oszczędził żadnego wysiłku, aby osiągnąć cel, który uważam za tak istotny. Dodaję, że będzie mi szczególnie miło, jeśli Wasza Ekscelencja i Rząd Polski udzieli mi życzliwego poparcia w tej misji.”

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział: „Panie Ambasadorze! Rad jestem przyjąć listy uwierzytelniające Pana w charakterze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego przy mojej osobie. Podkreślił Pan, Panie Amba-

sadorze, że naród francuski wierzy w możliwości wzajemnego zrozumienia i pokojowej współpracy między narodami. Pragnę Pana zapewnić, że naród polski, budujący wytrwale swą lepszą przyszłość, ma pełną świadomość mocnych więzów, łączących go z narodem francuskim, a w szczególności wspólności interesów płynącej z niebezpieczeństwa galwanizowania agresywności neohitlerowskiej, co w świetle doświadczeń ostatnich dziesięcioleci nie może nie być źródłem zaniepokojenia zarówno w Polsce jak i we Francji. Ofiara krwi wielu tysięcy Polaków, którzy zginęli na ziemi francuskiej w walce o wolność i niepodległość Francji, jest szczególnym dowodem przyjaźni narodu polskiego do narodu francuskiego. Może Pan, Panie Ambasadorze, liczyć na moją pomoc osobistą i pomoc Rządu Polskiego przy wykonywaniu misji dalszego zacieśniania przyjaźni między narodem polskim i narodem francuskim, w służbie pokoju.”

Masowy udział kolchozników radzieckich w budownictwie gigantów EPOKI STALINOWSKIEJ

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich kolchozów rejonów nadwołżańskich i ukraińskiej SRR i Azji Środkowej napływają wiadomości o niebywałym entuzjazmie z jakim masy kolchozników deklarują gotowość wzięcia udziału w budownictwie gigantów epoki stalinowskiej. W tysiącach kolchozów rozwinęło się na szeroką skalę współzawodnictwo socjalistyczne o jak najszybsze zakończenie robót rolnych w celu umożliwienia wyjazdu kolchozników na tereny budownictwa hydroenergetycznego. Wiele kolchozów, a nawet całe okręgi podejmują konkretne zobowiązania wykonania określonych robót dla „Kujbyszewyhydrostroju” i „Stalingradhydrostroju”. Kolchoźnicy wykonują codziennie po 150—200 proc. normy.

I Warszawska Konferencja Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). — 1. bm. obradowała I Warszawska Konferencja Obrońców Pokoju poświęcona podsumowaniu, dotychczasowej działalności oraz ustaleniu zadań ruchu obrońców pokoju w stolicy. Konferencja dokonała również wyborów nowego stołecznego komitetu obrońców pokoju.

Oddziały amerykańskie dokonują masowych morderstw na ludności cywilnej w Korei

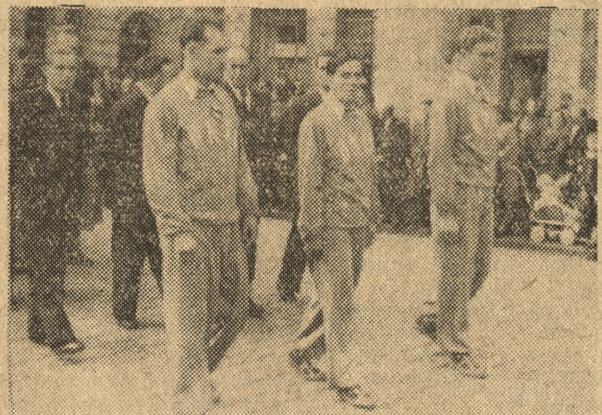
PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie w dniu 1 X rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podaje, że w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej, prowadząc w dalszym ciągu zaciekle boje uliczne z przeważającymi liczebnie siłami przeciwnika, po zadaniu mu olbrzymich strat — wycofały się z centrum Seulu na przednio przygotowane pozycje. Oddziały Armii Ludowej na odcinku, znajdującym się jeden kilometr na północ i północnym wschodzie od Seulu, prowadzą zaciekle walki z wojskami amerykańskimi.

Złożenie listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora Francji

Może Pan, Panie Ambasadorze, liczyć na moją pomoc osobistą i pomoc Rządu Polskiego przy wykonywaniu misji dalszego zacieśniania przyjaźni między narodem polskim i narodem francuskim, w służbie pokoju.”

Pogrzeb Alfreda Smoczyka

Sport polski okryty został żałobą. W osobie tragicznie zmarłego Alfreda Smoczyka straciłmy wielkiego sportowca, który na torach żużlowych Europy rozstawił imię Polski Ludowej. Wielotysięczne tłumy z całego kraju przybyły do Leszna Wlkp aby odprowadzić zwłoki Alfreda Smoczyka na miejsce wiecznego spoczynku. Człowiek sportowcy przybyli do Leszna i wzięli udział w żałobnym kondukcje. Na zdjęciu (poniżej): delegacja Zrzeszenia Sportowego „Unia”, które reprezentowali Kiszka, Cieślak i Nowoczek, trumnę ze zwłokami Smoczyka niesł na cmentarz koledzy klubowi, oddając Mu ostatnią przysługę; (zdjęcie górne) w imieniu Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, kapitan Korpka odznaczył pośmiertnie Alfreda Smoczyka — Oficerskim Krzyżem Orderu Polski Odrodzonej.



Młodzież szkół wyższych

- nie zawiedzie zaufania klasy robotniczej
- spełni zadania w realizacji planu 6-letniego

Uroczysta inauguracja roku akademickiego w U. P.

Początek roku akademickiego 1950/51 — to pierwsza inauguracja roku szkolnego w planie 6-letnim. Dlatego też zarówno grono wykładowców jak i młodzież niezwykle uroczysto obchodziła uroczystość dając tym samym dowód głębokiego zrozumienia nowych obowiązków i zadań w nowym ujęciu nauk na wyższych uczelniach.

Ogromna aula U. P. wypełniona szalenie gośćmi i młodzieżą akademicką, przybrała odświętny wygląd. Na podium zasiadł senat akademicki w tradycyjnych togach i biretach, oraz grono profesorskie. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr Ajdukiewicz powitał zebranych gości: przedstawiciela Ministerstwa Oświaty J. Górskiego, I sekretarza PZPR Baranowskiego, przedstawicieli WRN i MRN, Wojska Polskiego, Partii, związków zawodowych, przodowników pracy i spółdzielni produkcyjnych,

przedstawicieli innych szkół wyższych, delegację młodzieży szkół ogólnokształcących, profesorów i młodzież akademicką. Następnie odczytany został tekst przemówienia min. oświaty Rapackiego, Rektor Ajdukiewicz w swoim przemówieniu nakreślił plany na bieżący rok nauki oraz obitnie podkreślił, jakie obowiązki ciążyą na młodzieży wobec zadań, które nakłada realizacja planu 6-letniego. „Któż z nas nie docenia znaczenia planu 6-letniego, którego zadaniem jest podźwignięcie gospodarcze i kulturalne kraju. Wyższe uczelnie mają tu ogromne zadanie do spełnienia, mają one bowiem dostarczyć ludzi do kierowania pracą innych. Jest to więc zagadnienie kształcenia nowych kadr, dlatego też rząd nasz nie szczędzi kosztów idących w miliony i miliardy złotych. Ta troska zobowiązuje zarówno profesorów jak i młodzież. W roku bież. wprowadzona zostanie dyscyplina nauki, która będzie ściśle i konsekwentnie przestrzegana. Pragnieniem naszym — zakończył Rektor swe przemówienie — jest dążenie, aby praca naukowa weszła na tor współpracy z robotnikami i całą resztą społeczeństwa. Walka o plan 6-letni to walka o pokój, a my musimy pomóc tej walce pracując na naszym odcinku z zapałem i całym poświęceniem.”

Serdeczne, lecz mocne były słowa robotnika, przodownika pracy Michalaka. „Wierzmy, iż nie zawiedzie zaufania klasy robotniczej i staniecie się budowniczymi socjalizmu w kraju i na całym świecie.”

W imieniu młodzieży akademickiej zabrał głos przewodniczący Z. U. ZMP Markiewicz, który powiedział: „My, młodzież, winniśmy zdawać sobie sprawę, iż od nas zależy również wykonanie zadań, jakich wymaga od nas Państwo. W naszej nauce i walce prowadzić nas będzie ZMP, nasz wychowawca i nauczyciel.” Przemówienie swoje zakończył bojowym okrzykiem: „Młodzież na pierwszą linię walki o plan 6-letni!”

Następnie została odczytana rezolucja, w której młodzież podejmuje się i zobowiązuje przestrzegać dyscyplinę nauki i walczyć o lepsze postępy oraz o postępową treść nauki. — Z kolei odczytana została treść listu do profesora Joliot-Curie, w którym młodzież przesyła zasłużonemu bojownikowi postępu serdeczne pozdrowienia.

Wśród ciszy dokonany został symboliczny akt immatrykulacji. W tym samym dniu i o tej samej godzinie w innych wyższych uczelniach m. Poznań odbyły się podobne uroczystości. I tak Akademia Medyczna obchodziła uroczystość inauguracji w auli WSE Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych oraz Państw. Wyższa Szkoła Muzyczna i Operowa w auli Szkoły Muzycznej i Szkoła Inżynierska w auli przy placu M. Curie-Skłodowskiej. Dla młodzieży akademickiej z chwilą tą rozpoczął się rok wyjątkowej pracy i nauki, rok wysiłku, który stanowić będzie jedno z ogniw realizacji planu 6-letniego. (mm)

851 1986

Delegat ZSRR w ONZ minister WYSZYŃSKI domaga się zwolnienia więźniów politycznych faszystowskiego rządu Grecji

Posiedzenie komisji politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). Minister Wyszyński oświadczył na posiedzeniu Komisji Politycznej, że w dn. 28 września Związek Radziecki przedłożył przewodniczącemu Zgromadzenia Generalnego dwa dokumenty: list matek 11 patriotów greckich oraz notatkę dotyczącą 8 działaczy greckiego ruchu zawodowego, skazanych na śmierć przez sądy greckie.

Minister Wyszyński zaznaczył, że 19 patriotów greckich, o których mowa w powyższych dokumentach, skazano na karę śmierci z powodu ich przekonani politycznych.

W Grecji sądy monarchofaszystowskie wydają bez przerwy wyroki śmierci. Ilość skazanych na śmierć działaczy politycznych dochodzi teraz w Grecji do 3000. Ostatnio sądy wojenne w Grecji wydały przeszło 50 wyroków śmierci w procesach przeciwko przedstawicielom ruchu demokratycznego, oskarżonym o to, że są przeciwnikami obecnego antynarodowego rządu w Grecji.

DELEGACJA RADZIECKA ZWRACA SIĘ DO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO Z APELEM O URATOWANIE ŻYCIA NIEWINNYCH PATRIOTÓW GRECKICH I PROPUJE PRZYJĘCIE NASTĘPUJĄCEJ REZOLUCJI:

Z uwagi na to, że sądy wojenne w Grecji w dalszym ciągu wydają wyroki śmierci na działaczy greckiego ruchu zawodowego i narodowo-wyzwoleńczego — komisja prosi

przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, by podjął rozmowy z przedstawicielami rządu greckiego w sprawie skasowania wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojenne

Pomysł szofera przyspieszy pięciokrotnie wyładunek

WROCŁAW (PAP). Antoni Dostał, kierowca samochodu ciężarowego w jeleniogórskiej fabryce papy, opracował według własnych projektów wywrotkę, która przyspiesza pięciokrotnie wyładunek piasku i ziemi. Po przedstawieniu planów dyrekcji fabryki, natychmiast przystąpiono do zmontowania ze starych materiałów wywrotki samochodowej, która wpłynęła poważnie na zwiększenie wydajności pracy robotników transportowych. Dotychczas samochód z piaskiem wyładowywał robotnicy w przeciągu 15 minut, a wywrotka pomysłu Dostala wykonuje tę pracę zaledwie w trzy minuty.

ne przeciwko patriotom greckim, w tej liczbie przeciwko 11 patriotom greckim, wspomnianym w piśmie ich matek z 18 września i 8 działaczom zawodowym, wspomnianych w memorandum ich krewnych z 16 września br.

Przedstawiciel Czechosłowacji Siroky przytoczył liczne dowody okrucieństw faszystowskiego rządu greckiego, pastwającego się nad patriotami greckimi, Obozy śmierci w Grecji — powiedział on — uradowałaby Hitlera.

Podczas przemówienia delegata Czechosłowacji przedstawicieli Boliwii i Chile pogwałcili elementarne zasady dyskusji i po wywołaniu hałasu, chcieli przemocą usunąć mówcę z trybuny.

Minister Wyszyński zabrał następnie głos i oświadczył, że delegacja radziecka nie uczestniczyła w głosowaniu, ponieważ odebrano jej możliwość wypowiedzenia się w sprawie wniosku Delegacji radzieckiej — powiedział Wyszyński — wysunęła propozycję w sprawie terrorku w Grecji — nie po to, by odroczyć rozpatrywanie problemu koreańskiego, który powinien być szybko rozwiązany. Propozycja radziecka w sprawie terrorku w Grecji ma charakter nagły. Jest to prosta sprawa, która mogłaby być załatwiona w ciągu bardzo krótkiego czasu.

Również delegat Polski dr Suchy wskazał na to, że przewodniczący pogwałcił przepisy procedury. Dr Suchy stwierdził, że głosowanie jest nieważne.

Dyskusja nad sprawą koreańską

Minister Wyszyński postawił wniosek o przesłuchanie przedstawicieli obu stron walczących. Mówca zaznaczył, że normy proceduralne wymagają przesłuchania obu stron. Odpowiadając na twierdzenia jakoby nie należało zapraszać przedstawicieli Korei Północnej, ponieważ większość członków ONZ nie uznaje Korei Północnej — Wyszyński przy-

pomniał decyzję Rady Bezpieczeństwa z 29 września br. o zaproszeniu przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej mimo, że większość członków Rady Bezpieczeństwa nie uznaje Chińskiej Republiki Ludowej.

Minister Wyszyński apelował do delegatów, by szukali sprawiedliwego rozwiązania problemu i unikali jednostronnej akcji, która pogorszy jedynie sytuację.

Szef delegacji polskiej ambasador Wierzbowski poparł wniosek radziecki. Zaznaczył on, że wysłuchanie obu stron jest warunkiem sprawiedliwego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Przypomniał on liczne precedensy, przemawiające za przyjęciem propozycji radzieckiej.

Po przemówieniu delegata czechosłowackiego, który wyraził swe całkowite poparcie dla wniosku radzieckiego, odbyło się głosowanie. Przeciwko wnioskowi radzieckiemu głosowało 46 delegatów — za 6 delegatów, 7 delegatów wstrzymało się od głosowania.

CHŁOPI podejmują zobowiązanie

Niedawno donosiliśmy o „Czynie drogowym” zainicjowanym przez członków Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej w Rogowie łow. Gostyń, a podjętym dla uczczenia zbliżającej się 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

A oto zobowiązanie indywidualnych gospodarzy z tejże wsi, którzy podjęli inicjatywę spółdzielców:

*My chłopcy z gromady Rogowo
Zajmujemy się z naszymi braćmi
Zorganizujemy w Kolonii spółdzielni
Wytwórczej z Rogowa w ich sprawie
drogowym ku uszczelnieniu 99 wsi
Kosulacji Październikowej i zobowiązujemy się do współpracy przy budowie drogi bitej dla dobra Polski Ludowej.*
Rogowo dnia 18. 9. 1950.
Mieszkańcy Gromady Rogowo
Bieda Franciszek Dorek Jan. Syniński Janek.
Warczyński Stanisław
Dugiński Antoni

Narada robocza Zw. Spółdz. Spoż. okręgu poznańskiego i zielonogórskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w sali Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu narada robocza odpowiedzialnych za szkolenie członków zarządów i kierowników komórek szkolenia oraz kierowników działów personalnych Zw. Spółdz. Spoż. okręgu poznańskiego i zielonogórskiego.

Na wstępie zastępca kierownika Okr. Poznańskiego, mgr Paciorek wygłosił referat „Szkolenie Kadr w świetle uchwał IV i V Plenum KC PZPR”. W referacie swym prelegent przedstawił m. in. sprawę rozwoju i podniesienia spójności, a w związku z tym sprawę oczyszczania szeregów spółdzielczych z nieodpowiednich elementów.

Sprawę szkolenia pracowników przedstawiła Helena Wasiewicz, inspektor szkoleniowy Okr. Zw. Spółdz. Spoż. Na rok 1951 przewidziane jest zorganizowanie około 150 kursów, na których wyszkolonych zostanie przeszło 5000 pracowników wszystkich branż. Oprócz tego zostanie założonych szereg dalszych punktów szkoleniowych i praktyk mających na celu wykwalifikowanie pracowników w poszczególnych branżach spółdzielczych. Specjalny nacisk kładzie Zw. Sp. Spoż. na wyszkolenie młodego narobku

Przedstawiciel Ligi Walki o Prawa Człowieka nie otrzyma wizy wjazdowej do USA

NOWY JORK (PAP). Tygodnik „National Guardian” donosi, że władze amerykańskie odmówiły wizy wjazdowej do USA obserwatorowi „Ligi Walki o Prawa Człowieka” (Unia Południowo-Afrykańska) — duchownemu Michael Scottowi, który zamierzał być obecnym na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Scott — jest przedstawicielem plemion południowo-afrykańskich. Brał on udział w kilku sesjach Rady Powierniczej ONZ, której przekazał on liczne informacje o barbarzyńskim stosunku rządu Unii Południowo-Afrykańskiej wobec mniejszości murzyńskich.

z szeregów ZMP, oraz Ligi Kobiet.

W dalszym ciągu insp. Wasiewicz przedstawiła zadania kierowników i inspektorów szkoleniowych, oraz plan współpracy z Zarządami Spółdzielni.

Naradę zakończył dyr. Biura Kadr i Szkoleń z Warszawy Koźluk podsumowaniem korzyści, wynikających z dzisiejszej narady. (v)

Nauka wyrastająca z materialistycznych założeń spełni wielkie postępowe postępowanie

Przemówienie ministra A. RAPACKIEGO wygłoszone z okazji inauguracji roku akademickiego

zaciągacie nowy dług. I ciągle musicie pamiętać, że ten dług trzeba będzie waszej Ojczyźnie spłacić.

Waszą i naszą wspólną odpowiedzialnością określa plan 6-letni. Plan ten każe wyszkolić w tym czasie 146 tys. absolwentów szkół wyższych. Plan ten każe nam likwidować szkodliwe zjawisko przeciągania i przerywania studiów.

Wyższe uczelnie i wszyscy na wyższych uczelniach muszą w okresie planu 6-letniego pracować tak, jak pracuje cała Polska.

Dzięki wyczerpanej pracy selek profesorów i pracowników naukowych, przy wyszkoleniu doświadczeń planowego szkolenia kadr w Związku Radzieckim — wchodzi od dziś w życie nowe jednolite plany studiów i programy nauczania — zgodne z potrzebami planu 6-letniego.

Oczekuję od profesorów i pracowników naukowych, że będą stosować z całą konsekwencją dyscyplinę pracy własnej i młodzieży.

Od młodzieży, na której wykształcenie idą miliardy ciężko zapracowanych pieniędzy — w imię zadań planu 6-letniego — Państwo ma prawo wymagać i będzie kategorycznie wymagać ścisłego stosowania wydanych przepisów.

Państwo ma prawo karać i będzie karać jednostki, które

by naruszały plan szkolenia kadr dla planu 6-letniego.

Przepisy jednak — to tylko ramy. Waszą jest rzeczą, obywateli profesorowie, pracownicy nauki i młodzieży, wypełniać te ramy sumienną robotą.

Młodzi przyjaciele! Jesteście nową ludową inteligencją. Inteligencją, wyrosłą z ludu pracującego, z klasy robotniczej, z pracującego chłopstwa, z postępowej inteligencji, inteligencji, która ludem pracującym zawsze pozostanie i jego wielkiej postępowej sprawie, zawsze służyć będzie.

Wy wzorować się będziecie na żołnierzach frontu planu 6-letniego i walki o pokój: na przodownikach pracy, na racjonalizatorach.

Wprowadzacie do pracy i do życia studenckiego nowy styl: styl młodej, ludowej inteligencji Polski planu 6-letniego, Polski walczącej o pokój i budującej socjalizm.

Nam potrzebna jest nauka, która będzie docierać do obiektywnej prawdy, do istotnego jądra rzeczywistości — takiej, jaka naprawdę jest — po to, żeby tę rzeczywistość przekształcać w taką, jaką być powinna dla postępu, dla triumfu człowieka i człowieczeństwa nad siłami przyrody i nad prawami rozwoju społecznego.

Dlatego potrzebna nam jest nauka, która przełamie bariery

USA pogwałciły międzynarodowe układy stwierdzające, że

Taiwan jest nieodłączną częścią Chin

PEKIN (PAP). Konferencja Chińczyków, wysiedleńców z wyspy Taiwan, zamieszkałych w Japonii wystosowała petycję do Zgromadzenia Ogólnego ONZ i przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego Józefa Stalina. Petycja podkreśla, że wyspa Taiwan jest nieodłączną częścią Chin. Petycja w imieniu 40 tysięcy Chińczyków — wysiedleńców z wyspy Taiwan, zamieszkałych w Japonii, stwierdza m. in.:

Petycja Chińczyków wysiedlonych z wyspy FORMOZY

Z uwagi na to, że Taiwan jest nieodłączną częścią Chin, podjąć należy natychmiastowe kroki w celu położenia kresu bezprawnym aktom bezpośredniej interwencji obecnej na Taiwan, interwencji, która stanowi groźbę dla pokoju światowego.

Przynależność Taiwanu do Chin — podkreśla następnie petycja — została potwierdzona w uroczystych układach międzynarodowych. Uchwała o

wyraziła na nią zgodę Japonia, podpisując 2 września 1945 roku warunki kapitulacji.

Petycja podkreśla dalej, że dla światowej opinii publicznej jest faktem ubliżającym, że po upływie 5 lat od kapitulacji Japonii, Stany Zjednoczone ciągle jeszcze usiłują znaleźć usprawiedliwienie dla interwencji zbrojnej na tej podstawie, że rzekomo nie jest jeszcze określony statut prawny Taiwanu. Z prawnego punktu widzenia statut Taiwanu określony został jeszcze kilka lat temu. Użył on moc prawną po podpisaniu przez Japonię warunków kapitulacji 2 września 1945 roku i po tym jak mocarstwa sojusznicze w momencie kapitulacji zgodziły się z tym, że Chiny sprawować będą władzę zwierzchnią nad tą wyspą.

Ponieważ uznano, że Taiwan jest częścią Chin i że zasada niemieszania się stanowi ściśle ustanowioną „normę prawną”, obecność sił zbrojnych wszelkiego państwa obcego na tej wyspie traktowana musi być jako akt bezpośredniej interwencji wojskowej. Tego rodzaju akt interwencji stanowi jawną groźbę dla pokoju i należy natychmiast podjąć kroki dla położenia kresu temu stanowi rzeczy. Mocarstwo agresywne usiłuje wciągnąć Narody Zjednoczone w konflikt z powodu Taiwanu.

Dlatego też prosimy Narody Zjednoczone, aby nie aprobowały żadnych samozachowawczych opiekunów nad wyspą Taiwan.

W konkluzji Narody Zjednoczone powinny dążyć do:

- I potwierdzenia statutu prawnego Taiwanu jako części Chin,
- II natychmiastowego wycofania obcych sił zbrojnych, znajdujących się obecnie na Taiwanie, ponieważ interwencja ich jest bezprawna,
- III odrzucenia wszelkiej próby pozycji, która mogłaby doprowadzić do ustanowienia powiernictwa nad wyspą lub do jej oderwania od Chin.

Już 4 miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim w SZANGHAJU

SZANGHAJ (PAP). Jak podaje dziennik „Dagunbao”, robotnicy Szanghaju, witaając pierwszą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej, wyrażają swe zdecydowanie obrony pokoju na całym świecie.

Do 27 września pod Apelem Sztokholmskim podpisało się 4267 234 osób, tj. ponad 85% całej ludności miasta.

W pogoni za „dachem nad głową”

Brać akademicka optymistycznie patrzy w przyszłość

Znów ulice Poznania zaroily się bracią studencką. Wszędzie pełno białych czapek: na ulicy, w tramwaju, w gospodach, w kinach. Nic dziwnego, początek nauki tuż tuż i należy się jakoś urządzić na nowy rok szkolny. Najważniejsza rzecz to mieszkanie, potem jakas stolówka, no i dopiero można brać się za naukę. Wymagania w zasadzie są skromne, lecz konieczne, bo bez tego ani rusz.

Nowy Dom Akademicki

przy al. Stalingradzkiej to „kwatery” dla prawie 1000 studentów. Ogranny ten budynek jest remontowany po uszkodzeniach wojennych od kilku lat i jakoś jeszcze nie widać końca tej roboty. Tak jest z parterem, gdzie ma być ogromna stolówka, świetlica i inne pomieszczenia. Niemniej trzy pozostałe piętra tego domu zawierają ok. 300 pokoi kilkusobowych, które są wypchane mieszkaniami po możliwe brzozi. Zobaczmy, co się dzieje za równym szeregiem białych drzwi, opatrzonych numerami i wizytówkami.

Pokój nr 416

ma już trzech lokatorów, którzy mieszkają w nim od roku. Nic więc dziwnego, że kol. kol. Sylwester Pośledni, Henryk Sęziało i H. Brzeziński stanowią żyty zespół i zdążyli się już solidnie zagospodarować. W pokoju którego umeblowanie składa się z łóżek, szafy, stołu i krzesel oraz innych drobiazgów, panuje idealny wprost porządek, którym jesteśmy zaskoczeni, gdyż wprowadza wielkie zamieszanie w nasze pojęcia o tzw. „kawalerskim bałaganie”.

Przed jednym z drzwi stoi jakiś nowy lokator. Widać, że się właśnie wprowadza. Nowym mieszkańcem NDA jest Zenon Jeziorowski z pierwszego roku Wydz. Mat.-Przyr., pochodzący z woj. bydgoskiego. Oprócz mieszkania w Domu Akademickim otrzyma on stypendium, które zapewni mu egzystencję jako synowi robotnika i w ten sposób udostępni mu naukę.

Atmosfera wybitnie naukowa

panuje natomiast w pokoju 436. Mieszkają tu wprawdzie tylko trzech lokatorów, ale reprezentują aż 6 wydziałów.

Wszyscy, a więc: kol. kol. Tadeusz Partyka, Edward Achtelek

i Zygmunt Sosnierz są już z czwartego roku. Obecnie wkuwają ostatnie egzaminy, a zastajemy ich nad materializmem dialektycznym. W pokoju panuje przysłowiowy męski porządek, który tonie w kłębach szarego dymu z papierosów. Druga rzecz, która zruca się w oczach w tym pokoju, to wielka ilość książek na stole, na półkach, na łóżkach i w ogóle gdzie tylko można. Niemniej gospodarze są bardzo sympatyczni i nie gniewają się na nas, że zabieramy im drogocenny czas.

Jeszcze jedna wizyta

Po drodze wstępujemy do jeszcze jednego pokoju. Mieszka tu od dzisiaj „dwóch” pierwszoroczników. Są to Jan Czarnych z Wydz. Mat.-Przyr. a razem z Konina i Piotr Niemiec z Wtlnicy Wydz. Rolny. Przydział do Domu Akademickiego dostali jako młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego, przy czym Czarnych jest członkiem ZMP, Niemiec zaś jest niezorganizowanym.

Oprócz wygodnych pokoi ogrzewanych centralnie są tu kuchnie gazowe, gdzie można sobie „pitrasić” śniadania i kolacje, nawet i obiady, co praktykują niektórzy mieszkańcy NDA, a co kiedyś w przyszłym stanie małżeńskim będzie przysłowiowym „jak znalazł”. Oprócz tego są łazienki, umeblowanie i natryski. Czynsz miesięczny wynosi 450 zł.

Tak, ale to wszystko mało,

nieczym przysłowia kropła w morzu. Bo młodzieży studiującej w Poznaniu jest prawie 15 tys. a z nowym rokiem przybędzie jeszcze około 3 tys. z czego 80% lub nawet więcej stanowią młodzież pozamiejsową. Domy Akademickie mogą wchłonąć zaledwie około półtora tysiąca młodzieży. Co z resztą?

Komisja Okr. ZSP ma urwanie głowy

Studentów w sprawie mieszkania przychodzi tu całe tłumy. Jedni proszą o przydział pokoju, inni mają żal, że wypowiedziano im mieszkanie, a inni jeszcze sto różnych kłopotów mieszkaniowych.

Jeśli chodzi o przydział do Domu Akademickich, to nic dziwnego, że pierwszeństwo mają studenci pochodzenia robotniczo-chłopskiego, rozpoczynający studia, którzy są nieje-

dnokrotnie po raz pierwszy w dużym mieście. Zetknięcie z uniwersytem i życiem studentkim jest dla nich zbyt dużą nowością, z którą w pierwszych miesiącach dość trudno sobie radzą. Nic więc dziwnego, że wypowiada się mieszkanka studentom starszych lat, którzy są już dłużej zaklimatyzowani w Poznaniu i mogą sobie łatwiej znaleźć mieszkanie. W dodatku otrzymują oni na ten cel specjalne stypendia mieszkaniowe, wynoszące do trzech tysięcy złotych.

ZSP dysponuje w tej chwili takimi domami: NDA, Domem na Sołcu na 115 miejsc, oraz na ul. Chudoby 64 miejsca, bursa szkoły ogólnokształcącej 50 miejsc i Gospoda Targowa 240 miejsc. Oprócz tego liczy się już miejsca w DA Medyków, który ma być wykończony w październiku. W celu przyspieszenia wykończenia tego domu, zorganizowano studenckie brygady pomocnicze, gdyż SPP jakoś nie bardzo się spieszy.

Projekty rozwiązania tego problemu

Władze młodzieżowe i miejskie myślą stale nad sposobem rozwiązania tego zawilego problemu. Studenci muszą być ulokowani, aby mogli normalnie rozpocząć naukę. Dlatego też apeluje się do całego społeczeństwa poznańskiego, aby w wypadku dysponowania pokojami dzieliło się nimi z młodzieżą akademicką, która na ten cel otrzyma specjalne stypendia. Wydaje się nam, że kilkusetyśmienne miasto — pomi-

mo niewątpliwych trudności mieszkaniowych — jest jednak w stanie wchłonąć kilka tysięcy studentów, którzy nie mogą przecież pozostać bez dachu nad głową.

Ze swej strony zaś proponujemy aby młodzież, która zdała maturę, lub absolwenci, którzy opuszczają Poznań, zgłaszali swoje pokoje do TPMSW przy ul. Zeylanda, aby w ten sposób usprawnić i dopomóc w akcji rozmieszczania kolegów. Również apelujemy do Urzędu Kwaterunkowego, aby szedł młodzieży studiującej na rękę i w wypadkach wskazywania wolnych pokoi uważał za stosowne przyznać je studentowi, który pokój znalazł, a nie innym osobom.

Sprawa stołówki

Należy wspomnieć o punktach żywienia, które odgrywają niemiernie ważną rolę w życiu studenta, jak mieszkanie. Jeśli chodzi o stołówki, to wraz z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostaną następujące: w szkole SI przy Armii Czerwonej 11 (Col. Minus) i na Sołcu piękna nowoczesna stołówka, oraz stołówka w WSE czyli dawne AH. Cena obiadów abonamentowych wynosi 75 zł, jednorazowych zaś 80 zł. Kolacje abonamentowe są w cenie 72 zł.

Widzimy, że problemy życia studenckiego są na dobrej drodze do pomyślnego rozwiązania. Bracia akademicka nie tracą więc humoru i optymistycznie patrzy w przyszłość.

Maria Mańkówna

Komitety sklepowe „Spólnoty Pracy”

dalszym krokiem do usprawnienia handlu uspołecznionego

Dnia 21 września br. Komisja Kontroli Społecznej powołała do życia komitety sklepowe, poprzez zebrania odbiorców danego rejonu sklepu. Komitety sklepowe składają się z trzech członków i trzech zastępców, wybieranych na okres roczny (przewodniczący, zastępca i sekretarz). Członkowie komitetu sklepowego mogą być odwołani uchwałą Oddziałowej Komisji Kontroli Społecznej, jeżeli: 1. przekraczają swe kompetencje, 2. działają na szkodę spółdzielni, 3. uchylają się od wykonania prac wyznaczonych przez Oddziałową Komisję Kontroli Społecznej.

Posiedzenia komitetu sklepowego zwołuje przewodniczący lub jego zastępca co najmniej raz w miesiącu w porozumieniu z kierownikiem sklepu.

Komitety sklepowe sprawują kontrolę społeczną nad działalnością sklepów: 1. kontrola sprzedaży towaru, 2. udział w kontroli sklepu przez współpracę przy remontach, 3. opiniowanie o sprawności i przydatności personelu sklepowego, 4. opiniowanie wniosków w sprawie działalności gospodarczej sklepu, 5. ocena organizacji i pracy w sklepach oraz czuwanie nad rozwojem ruchu współzawodniczą w zespołach pracowniczych, 6. opiniowanie w doborze asortymentu towarowego, 7. współdziałanie z kierownikiem oraz personelem sklepu w dbałości o podniesienie higieny pracy w sklepie, oraz estetyczny wygląd wnętrza i wystaw, 8. pomoc w realizowaniu innych zadań zleconych przez organy nadrzędne.

O ile komitety sklepowe nie spełniają swoich zadań lub też przekraczają swoje uprawnienie, Oddziałowa Komisja Kontroli Społecznej ma prawo odwołać komitet sklepowy i zwołać nadzwyczajne zebranie w rejonie tego sklepu. Komitety sklepowe ani poszczególni członkowie komitetów, nie mogą wydawać bezpośrednich poleceń wykonawczych kierownikowi lub personelowi sklepu. Wszelkie spostrzeżenia i uwagi komitet sklepowy przedstawia kierownikowi Oddziału „Spólnota Pracy” oraz Oddziałowej Komisji Kontroli Społecznej. Kierownik sklepu bierze udział z głosem doradczym w posiedzeniach komitetu sklepowego. Udział w pracach komitetu sklepowego jest traktowany jako praca społeczna.

Dotychczas mamy już wprowadzone komitety sklepowe w następujących sklepach „Spólnoty Pracy” w Poznaniu. Sklepy przy ul.: Paderewskiego 7, Rokossowskiego 74, Daszyńskiego 78, Rokossowskiego 18, Daszyńskiego 80, Dąbrowskiego 34, Stary Rynek 80, św. Marcina 61, Paderewskiego 2, Dąbrowskiego 8, 27 Grudnia 19, Paderewskiego 2.

„Spólnota Pracy” stoi na straży handlu spółdzielczego, który zaopatruje w artykuły codziennego użytku świat pracy. Trzeba nadmienić, że okres istnienia „Spólnoty Pracy” sięga zaledwie 11 lat. „Spólnota” powstała w czasie gdy po tragicznym zapadła nos hitlerowskiej niewoli. Centrala „Spólnoty Pracy” znajduje się w Warszawie. (K. B.)

Junacy z kieleckiego budują dla Poznania ul. Chocimską

Jest wczesna ranna godzina. Za oknami mieszkań przy ul. Chocimskiej, gdzie śpią jeszcze ludzie — dyszy ciężko motorowy ciągnik w oczekiwaniu na swój codzienny trud. W pobliżu stoją puste przyczepy. Słychać nawojujące się głosy.

— Hej, pomóżcie — no tam!
— Uwaga, miejsce zrobić...
— Wyciągnijcie kolek, o ten ze środka...

Robotnicy w zielonych bluzach i tego samego koloru spodniach nabierają łopatami ziemię, by załadować ją na czekającą platformy. Robotnicy ci — to młodzi chłopcy, junacy S. P., synowie chłopcy z różnych wsi powiatów woj. kieleckiego. Twarze ogorzałe od słońca i wiatru, łagodne spojrzenia śmiałych i szczerych oczu. Dowództwo nad nimi sprawuje junak Nowakowski ze wsi Lubosina. On jeden jest z Wielkopolski, z powiatu szamotulskiego. Zaangażowany specjalnie na dłuższy okres — 6 miesięcy. Inni — Kielecczanie są na dwumiesięcznym turnusie, który trwa od września do końca października.

Poznań otrzymuje nową ulicę. Wprawdzie tabliczka objaśniała i dawniej, że tutaj jest — Chocimska. Ale tabliczka i ustawione w pewnym porządku domy, to jeszcze nie wszystko. Potoki wody tworzyły w okresie roztopów wiosną i jesienią gliniaste i błotniste „grzędawisko” nie do przebycia. Teraz nie będzie już grzędawiska. Teraz — to znaczy od końca listopada — mieszkańcy Chocimskiej korzystać będą z pięknego bruku z krawężnikami i — o ile uda się „zapiąć” wszystko na ostatni guzik — w zaprojektowanym terminie — z chodnikami.

Jezdnia według planu mieć będzie 7,5 m szerokości, a całość ulicy wraz z chodnikami, krawężnikami i pasem zieleni 20 metrów.

Roboty zaczęto 2 tygodnie temu. Prowadzi je z ramienia Prezydium MRN (Oddział Drogowy Wydziału Budowlanego) Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Całością kieruje ob. Piaszczyk. Na miejscu zaś dozorują, bacząc by wszystko szło jak na-

leży i zgodnie z planem — szachmistrze: Forszpaniak i Jóźwiak. Obecnie robi się wykop pod kamieniem bruku, wywożąc wybraną ziemię na teren przy ulicy Grunwaldzkiej.

Junacy z kieleckiego uwijają się rażno. Śmigają łopaty, zgrzytają kilofy, gdy grunt

Młodzi majstrowie tworzą pomoce szkolne

U nas w szkole zrobiliśmy już wiele rzeczy przez pierwszy miesiąc roku szkolnego — opowiada dyrektor Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej nr 1 stopnia licealnego przy ulicy Świerczewskiego 16.

Sami robimy pomoce naukowe

Dawniej ucząca się młodzież niejednokrotnie psuła pomoce szkolne. Dziś wciągnięta została do jej tworzenia. Chłopcy, którzy w tym wieku bardzo lubią majstrować i mają ku temu zdolności, są kierowani na właściwą drogę. Ich zamiłowania i umiejętności szła ku pożytkowi ogółu. Pracują w warsztacie stworzonym przez szkołę, gdzie znajdują się kilka kompletów narzędzi stolarskich i ślusarskich, stoły do roboty, imadła i wiertarki.

Robi się tu pomoce szkolne do nauczania o planie 6-letnim. Jest już zrobione wiele modeli a w projekcie moc ciekawych rzeczy z dziedziny chemii, fizyki i matematyki.

Są to dopiero pierwsze kroki nowo otworzonego warsztatu, który ma wielką przyszłość.

Narady wytwórcze

Dzisiejsze liceum jest zarażeniem szkołą życia. Zwołuje się tu narady wytwórcze, na których omawia się wszystkie zagadnienia dotyczące szkoły, a następnie rozdziela się pracę między uczniów ZMP, zespoły młodzieżowe, samorząd, Szkołę Połecę i koła sportowe. Następnie plan takiej miesięcznej pracy zostaje wywieszony w hall'u

twardszy lub kamienisty. Do nich należy zrobienie wykopów. Krawężnik, podkład i dalsze etapy, to już robota brukarzy i zawodowych robotników.

Motor ciągnika dyszy równomiernie, nadając swą melodię ton pracy. 50 junaków, 50 młodych ludzi z kieleckiej wsi

i małych kilkuhektarowych gospodarstw, pomaga naszymu miastu i jego mieszkańcom w organizowaniu życia. Ułatwia komunikację. Należy im się od nas słowa serdecznego podziękowania.

Oto energicznym ruchem wbiła łopatę w żółty wilgotny grunt junak Wróbel. Pochodzi z pińczowskiego, ze wsi Brończyce. Rodzice mają 2 ha ziemi. Razem jest pięcioro rodzeństwa, Junak Wróbel ukończył 7 klas szkoły podstawowej, ma lat 19. Ale nie wszyscy co tu pracują, są już pą szkoła. Wielu dopiero powinno pomyśleć o regularnej nauce lub kursach. Kolega Wróbla Józef Prokop także jest z powiatu pińczowskiego, mieszka we wsi Bejsce. Trzeci kolega — robotnik, który właśnie pochłania z apetytem sporą pajdę chleba, chętnie udziela nam odpowiedzi.

— Pochodzę z Kazimierzy Wielkiej. Tam mieszkam... W Kazimierzy jest gimnazjum, do którego chodzi siostra.

— A jak idzie praca?
— Jesteśmy z nich zadowolony — mówi ob. Forszpaniak — uwijają się rażno i przy fachowych wskazówkach poszczególne odcinki planu przenoszą się szybko z papieru w teren. Robota idzie...

Idzie rzeczywiście. Potwierdza to rosny wykop i pochylające się miarowo sylwetki chłopaków w zielonych mundurach. Daleko w końcu przy wylocie ulicy, wbiegającym na Grunwaldzką odbywa się wyładowywanie ziemi. Właśnie pracuje zespół produkcyjny Wacława Adamczyka. Jest to pierwszy taki zespół w plucie junackim, składający się z pięciu osób. Oprócz wymienionego już junaka, który sam pracuje z zapalem i innych do tego zacheca, należą doń: Bolesław Mazulewski, Józef Madej, Stanisław Koper i Stefan Zwoliński.

Junacy z ziemi kieleckiej na pewno wykonają dobrze wyznaczony sobie odcinek pracy. Pozostaje — Prezydium MRN, do którego mieszkańcy ulicy Chocimskiej, zwracają się z całym zaufaniem, by wszystkie szczegóły planu robót mogły stać się faktami jeszcze przed szarugą ostatnich dni jesieni.

Stes

Mięso dorsza zawiera: żelazo, jod, fosfor witaminy B, C, E i tran

Na witrzynach sklepów detalicznych Centrali Rybnej pojawiły się od niedawna napisy propagujące spożycie dorsza, przy czym slogan propagandowy podaje równocześnie cenę dorsza solonego, którego 1 kg kosztuje naprawdę mało, bo 100 zł.

Dorsz jest najliczniej łowionym w naszym morzu. Niepopularność zawdzięcza on właściwie czasom wojennym, kiedy to okupant hitlerowski rzucił na rynek dorsza, ani nie świeżego, ani solonego, lecz suszonego, ani dając w dodatku żadnych wskazówek przyrządzenia dorsza w tej właśnie, suszonej postaci.

Dorsz przed wojną nie cieszył się ani popularnością ani niepopularnością. Był po prostu za mało znany, by ktokolwiek miał się nim specjalnie zajmować. Pierwszy raz poznało społeczeństwo nasze dorsza w czasie okupacji i to właśnie z najgorszej strony. Trzeba było wówczas przymusowo konsumować dorsza suszonego, nie wiedząc wcale, jak go przyrządzać. Od tej chwili dorsz stał się synonimem ryby niepożądananej.

Zupełnie niestety. Pomijając już aspekt gospodarczy, że dorsz jest podstawą naszych połowów morskich, że daje zatrudnienie i byt całej reszcy rybaków morskich, dorsz jako ryba w niczym nie ustępuje wartościom odżywczym

rybom słodkowodnym i mięsu. Jeżeli zestawimy dorsza z tak popularną rybą jak szczupak, okaże się, że szczupak posiada nieco więcej białka i tłuszczu, ale posiada ten sam procent żelaza i witaminy „B” co dorsz, który w dodatku wykazuje większy procent witaminy „E” niż szczupak. Dorsz posiada nadto witaminę „C”, której szczupak zupełnie nie wykazuje. Dorsz poszczycić się może także fosforem i jodem czego inne ryby również nie posiadają w tej mierze co dorsz. Warto wspomnieć o wartości dorsza, która posiada ogromną ilość tranu, bo aż 50—60%.

Najczęściej zarzuca się dorszowi jego smak i zapach morski. Zarówno dziwny ten smak jak i zapach da się całkowicie usunąć, należy tylko racjonalnie i odpowiednio dorsza przyrządzić. Straci on wówczas całkowicie swe „naleciałości” morskie. By to przyrządzenie dorsza gospodyniom ułatwić, wydają sklepy detaliczne Centrali Rybnej przez kilka dni przy zakupie dorsza solonego broszurę z przepisami przyrządzenia potraw z tej ryby. Jest w tej broszurze 27 tanich przepisów. Dorsz w ten sposób przygotowany nie ustępuje w niczym rybom słodkowodnym.

Nie gardźmy więc dorszem. Jest on naprawdę bardzo zdrowy, a odpowiednio przyrządzony może być niemiernie smacznym.

Gromada Węgorzewo wiezie chleb robotnikom

Długi rząd wozów jadących szosą wyglądał jak barwny korowód. Pośpiesznie dołączały się do niego nowe zaprzęgi, wyładowane ciężkimi workami, przybrane flagami, o uprzejmych zdobionych biało-czerwonymi wstążkami.

Tymczasem ci na przedzie, jadący stępą, mijali pierwsze zabudowania Kiszkowa. Wylegli im na spotkanie chłopci, gospodarze wiejskie i gromada dzieci.

— Patrzajcie ludzie — mówiły kobiety podziwiając barwny korowód. — Jak to sobie wesoło jadą! Nie ma co — Węgorzewo ładnie się pokazało!

28 z węgorzewskiej gromady

W pobliżu na stacji stały już puste wagony. Rozmieszczono między nimi wielki transparent z napisem:

„W walce o pokój, gromada Węgorzewo wiezie chleb robotnikom”.

To tu, do punktu zsyłu zorganizowanego przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” zdążyły wozy wyładowane żytem.

Kierownik spółdzielni Jan Sudol aż promieniał z radości. Wysłęk spółdzielni i okazana jej wydatna pomoc ze strony

Gromadnie przybyły tu także dzieci z miejscowej szkoły podstawowej wraz ze swym wychowawcą — Franc. Burzyńskim, aby przypatrzeć się, w jaki sposób przeprowadza się skup piodów rolnych zapewniający mało i średniorolnym gospodarstwom chłopskim opła-



W pobliżu na stacji stały już puste wagony

calność produkcji i jak akcja tego rodzaju wiąże się z potrzebami świata pracy w mieście.

Dzieci serdecznie dziękowały chłopcom z Węgorzewa za tak sprawne zaopatrzenie robotników w chleb, zapewniając, że pragnieniem ich jest, aby wszystkie gromady w kraju wykazały równie obywatelskie stanowisko w stosunku do akcji skupu. Piękne wypracowanie na ten temat napisane przez członków dziecięcego komitetu redakcyjnego: Bolesia Zielenieckiego — syna robotnika rolnego, Teresę Budzyńską i Józia Przybylskiego — dzieci członków spółdz. produkcyjnych oraz Krysię Tuchowską — córkę kier. szkoły w spółdz. produkcyjnej w Turostowie, było najlepszym odzwierciedleniem pożytku, jaki przyniosła dzieciom ta praktyczna lekcja nauki o Polsce współczesnej.

Odsuniemy kombinatorów od wsi

Minęło zaledwie półtorej godziny — oba wagony były już gotowe do wysyłki. Nieco da-



Na polu Stanisława Pedraka nadzwyczajnie obrodziły ziemniaki. Przywiózł je teraz do punktu skupu, aby wypełnić swoje zobowiązanie, w ramach akcji kontraktacyjnej

Fot. (4) K. Przychodzki — „Głos”

leż zładowały jeszcze przywiezione przed chwilą ziemniaki Stanisław Pedrak, Jan Wiśniewski i Jan Szot z Węgorzewa. I tu robota szła sprawnie. Na miejscu wypłacano gotówkę, po czym wręczano dostawcom kwit, upoważniający do pierwszeństwa przy zakupie węgla, paszy treściwej i towarów tekstylnych.

Władysław Szarlowski załatwił już wszystko na punkcie zsyłu, więc chętnie przystanął, aby z nami pogawędzić. W chwili po tym przyłączył się do naszej rozmowy — Antoni Barańczak. Pierwszy — jak wkrótce się dowiedzieliśmy — był uczestnikiem walk wyzwolających i przeszedł szlak bojowy od Oki do Berlina. W batalionie swoim służył z brawurą i niejednokrotnie narobił swym działem porządnego bigosu wśród faszystów niemieckich. Drugi z naszych rozmówców — Barańczak, to przewodnik gromadzki producentów trzody chlewnej i mąż zaufania w gromadzie Węgorzewo od 1945 roku.

Obaj są zadowoleni ze spr-

wnego zorganizowania akcji i podkreślają z dumą, że w gromadzie nie było człowieka, który by nie rozumiał jej znaczenia, jako wkładu chłopów w realizację Wielkiego Planu.

— Zaplanowaliśmy tę akcję już we wrześniu — mówi Barańczak, — ale zato wykonanie

zaniem dostarczy znacznie więcej. Ja sam zwiózłem już na punkt zsyłu 20 ton zbóż jadalnych i dostarczę jeszcze 25 ton. Dlaczego zresztą nie miałbym sprzedać nadwyżek? Wiadomo, że na punkcie płacą uczciwą cenę i że zorganizowany skup odsuwa od wsi bogaczy i wszelkich kombinatorów. A tych przecie nie pragniemy

Dobra zapowiedź

Adam Napierała wrócił tego dnia zadowolony do domu. W ciągu tych czterech lat, jak był sołtys w Węgorzewie, nie przeżywał radośniejszej chwili. Gromada wykazała pełne zrozumienie dla akcji skupu i zapewne zajmie przodujące miejsca w gminie w planowej kontraktacji pszenicy, jęczmienia rzepaku, świń i buraków cukrowych. Już dzisiaj wiadomo, że odstawi o 15 ton więcej ziemniaków jadalnych i o 20 ton więcej przemysłowych.

Mówi więc do nas:

— To dobra zapowiedź dla gromady. Uczymy się zespołowo gromadnie pracować. Damy sobie z kombinatorami i spekulantami radę. Na pewno.

J. T.

Dziennikarze świata w walce o pokój i postęp

Kongres w Helsinkach zamknął pierwszy trudny, ale owocny okres w rozwoju Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Kongres był mocnym i krzepiącym zakończeniem zwycięskiej walki, jaką postępowi dziennikarze zrzeszeni w MOD stoczyli z agentami imperializmu o jedność i samo istnienie organizacji — o jej postępowe i demokratyczne oblicze

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy (w skrócie MOD) powstała w 1941 r. w czasie wojny, jako organizacja antyfaszystowska. Programowym założeniem nowo utworzonej organizacji była walka z wszelkimi formami faszyzmu, o sprawiedliwy, demokratyczny pokój. Założenia te zostały potwierdzone przez pierwszy powojenny Kongres MOD w Kopenhadze i następnym — w 1947 r. — Kongres w Pradze. Przyjęte jednomyslnie mimo tłumionej niechęci reakcyjnych działaczy związkowych, uchwały obu Kongresów wypowiadały się w sposób zdecydowany przeciw taryszmowi, rasizmowi i propagandzie wojny na łamach prasy. Uchwały te stwierdzały, że rzetelna i prawdziwa informacja jest jedną z podstaw porozumienia i przyjaźni między narodami i podstawą wolności prasy. Uchwały te wreszcie głosiły, że wolność prasy nie da się pogodzić z prywatną własnością gazet i czasopiśm, dominacją monopolu finansowych w prasie.

Wszystkie te decyzje były sumiennie przestrzegane i wcale nie w życie tylko przez organizację dziennikarską Związku Radzieckiego, krajów demokratycznej ludowej i postępowe organizacje dziennikarzy innych krajów. Natomiast reakcyjni działacze związkowi, dyrygowani przez menterów zza oceanu zataili je przed członkami własnych organizacji i całkowicie oddali się na usługi swoich rządów i ich profaszystowskiej i prowiojennnej polityki.

Kongres Praski postanowił większością 14 organizacji przeciw 7 przenieść siedzibę Międzynarodówki do Londynu do Pragi. Nowe kierownictwo potraktowało uchwały Kongresu na serio i czynnie poparło światowy ruch pokoju.

Reakcyjni działacze związkowi mający zawsze wiele do powiedzenia na temat „demokracji” i „prawa większości” — teraz kiedy większość okazała się po stronie sił postępowych, przechodzą na pozycję sabotażu i otwartego rozłam w Mie-

dzynarodówce. Amerykańska gildia dziennikarzy w ciągu 3 lat nie płaci składek członkowskich, przewodniczący MOD dziennikarz angielski Kenyon odmawia udziału w posiedzeniach Komitetu Wykonawczego Wreszcie na hasło dane zza oceanu, najpierw angielska, potem inne marshallowskie organizacje dziennikarzy występują z MOD. Reakcyjni menterzy związkowi, najemni agenci kapitalu amerykańskiego zdemaskowali swój istotny stosunek do demokracji gotowi ją tolerować, jeżeli służy ich interesom, odrzucając ją bez wahania, jeżeli godzi w ich interesy, jeżeli służy słowu postępu i interesom mas ludowych.

Kłęśka rozbijaczy

Marshallowscy rozbijacze, finansowani szczerą ręką przez Wall-Street, rokowali sobie, że MOD pod ciężarem dokonanego rozłam już się nie podniesie. Kongres w Helsinkach sprawił im kompletny zawód Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy nie tylko nie osłabła, ale wyrosła i okrzepła. Szeregi jej zasilili nowe, ale już silne i aktywne organizacje dziennikarskie Chin Ludowych, Korei, Wietnamu, demokratyczne związki Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wolnej Grecji, Algieru, Afryki Północnej. Członkiem MOD jest największa organizacja dziennikarska Francji. Z MOD sympatyzują setki dziennikarzy włoskich, angielskich, amerykańskich, którym terror pracodawców nie pozwala na otwarte wyrażenie swego stanowiska. MOD obecnie jednoczy dziennikarzy blisko 30 krajów.

Przecieg Kongresu

Kongres trwał 3 dni. Przedmiotem obrad były 3 zasadnicze tematy: 1) Sprawozdanie sekretarza generalnego i zadania MOD; 2) Obowiązki dziennikarza w walce o pokój; 3) Materialna i polityczno-prawna sytuacja dziennikarzy.

Wokół tych tematów rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców. Niesposób w zwięzłym artykule przekazać całe bogactwo materiału zawartego w przemówieniach.

Częściowo zamieścimy go jeszcze na łamach prasy polskiej. W sumie należy stwierdzić, że poziom zarówno referatów jak i dyskusji był nieporównanie wyższy niż na poprzednim Kongresach, że przemówienia przepojone były głębiokim internacjonalizmem, że tchnęły gorącym umiłowanym wolności i pokoju i nieprzejednaną, bez-

To nie jest prywatna sprawa

— Bartczak? Dobry robotnik. Szkoda tylko, że pije.
— A co na to wy, Rada Zakładowa?
— Jaki — co? Grunt że w czasie pracy nie pije. Rada Zakładowa nie będzie się wdierała w czyjeś osobiste życie, a to przecież jest jego prywatna sprawa.

Ta krótka wymiana zdań wysuwa aż trzy pytania

Po pierwsze: czy Bartczak może być dobrym robotnikiem przy swoim nalogu?

Nie. Bartczak potrafi dobrze pracować, ale tylko wtedy, gdy jest trzeźwy i gdy go głowa nie boli po pijaństwie. Takich dni „formy” niewiele ma Bartczak w ciągu tygodnia, nie potrafią one pokryć niskiej wydajności pozostałych dni pracy.

Bartczak nie pije w czasie pracy. Dziś jeszcze nie, ale nalóg nie zna przecież hamulców. Niebawem i przy robocie zacznie pociągać z butelki, a zresztą wcale nie jest pewne, czy już teraz tego nie robi.

Teraz drugie pytanie: czy Rada Zakładowa powinna interresować się życiem robotnika poza granicami zakładu pracy?

Nie tylko powinna, ale musi. Rada Zakładowa spełniając na terenie zakładu pracy rolę oddziały zawiązków zawodowych, jest organizacją robotniczą, or-

ganizacją, regulującą wszystkie zagadnienia pracy robotnika i opieki nad nim.

Rada Zakładowa rozszerza opiekę socjalną nad robotnikiem również i na jego żonę i dzieci! Nie wolno zapominać o kłesce, jaką spowoduje pijaństwo ojca na całą rodzinę. Nie wolno zapominać, że człowiek opanowany nałogiem pozbawia swych bliskich środków utrzymania nie wolno zapominać, że w stanie nietrzeźwym nie odpowiada on za swoje czyny. Nie wolno wreszcie zapominać, że człowiek pijany zawsze i wszędzie przy pracy, czy na ulicy narażony jest na niebezpieczeństwo kalectwa, a nawet utraty życia.

I wreszcie trzecie zagadnienie: czy pijaństwo jest rzeczywiście tylko sprawą osobistą robotnika, opanowanego przez nalóg?

W ustroju socjalistycznym i w ustroju budującego się socjalizmu — bezwzględnie nie.

Treścią naszego „dzisiaj” jest plan 6-letni. Silne i zdrowe musi być społeczeństwo, które ma realizować to wspaniałe w swym rozmachu dzieło. Pragnąc, by społeczeństwo było naprawdę silne, musimy wypowiedzieć walkę wszystkimu, co może je osłabić.

Cóż warte są kwalifikacje robotnika, jeśli myśli jego mać, a mięśnie obezwładnia alkohol? Nic nie są warte. Taki robotnik przeszkadza tylko w zakładzie pracy. Pracuje źle, obniża ogólną wydajność załogi, demoralizującą wpływa na resztę robotników, łatwo może stać się przyczyną poważnej katastrofy.

Pobłażając pijaństwu, Rada Zakładowa działa na szkodę samego alkoholika działając na szkodę zakładu pracy, działając na szkodę narodu i państwa. Walka z pijaństwem — to nie jest wdieranie się w czyjeś osobiste życie. To sprawa nasza, ogólna, państwowa. F. M.

III Kongres MOD w Helsinkach

kompromisową postawą wobec imperializmu i jego agentów.

Z całości Zjazdu niesposób pominąć dwu szczególnych akcentów. Pierwszy — to sprawa Korei, bohaterskiej walki jaką naród koreański toczy przeciw amerykańskim grabieżcom. Najwyższy oddźwięk sprawa ta znalazła w gorącej manifestacji, jaką Kongres przyjął przybyłym z frontu w drugim dniu Zjazdu delegata dziennikarzy koreańskich red. Ki-Sek-Pok. Jego doskonałe przemówienie informujące o imponującym rozwoju prasy koreańskiej, której nakłady sięgały w przededniu najazdu miliona egzemplarzy, a która dzisiaj w najcięższych warunkach na froncie i na tyłach kontynuuje swoją pracę — stało się przedmiotem długotrwałych serdecznych owacji całego Kongresu.

A drugi moment, w którym wyraziły się szczególne uczucia Zjazdu — to serdeczne i ciepłe powitanie delegata radzieckiego prof. Zasławskiego. Kongres witał w jego osobie przedstawiciela kraju, w którym narody widzą potężną ostoję w walce z ponurymi zakusami imperializmu ostoją wolności i nowej, lepszej przyszłości świata. Jednocześnie witał w nim świetnego dziennikarza, bojowego publicystę i człowieka, którego działalność MOD który przez cały czas brał najczynniejszy udział w jego pracach.

Delegacja polska w osobach red. Kowalczyka, Borowskiego, Grodzickiego i Galinowskiego wzięła czynny udział w pracach Kongresu. Zasadniczy referat Kongresu „Prasa w walce o pokój” wygłoszony został przez delegata polskiego red. Grodzickiego, poza tym delegaci polscy zabierali głos w dyskusji i współdziałali w opracowaniu podstawowych rezolucji Kongresu.

Nowy etap

Kongres zakończył się przyjęciem deklaracji w sprawie walki o pokój, która m. in. wzywa nowe władze MOD do zebrania odpowiednich materiałów i ogłoszenia czarnej listy dziennikarzy-podlegaczy wojennych; uchwaleniem nowego statutu MOD, który m. in. dla krajów w których dziennikarze postępowi nie mogą utworzyć własnej organizacji przewiduje prawo indywidualnej lub gru-

powej przynależności do MOD; uchwałę o wykluczeniu z MOD titowskiego związku dziennikarzy, który przeobraził się w zwykłe narzędzie faszystowskiej dyktatury w Jugosławii; uchwałę protestującą przeciw zaostrzającym się represjom wobec dziennikarzy i pism postępowych w państwach kapitalistycznych i zalecającą organizację funduszu pomocy dla prześladowanych dziennikarzy.

Na zakończenie Kongres dokonał wyboru przewodniczącego, 6 wiceprzewodniczących i sekretarza generalnego MOD, którzy zgodnie z nowym statutem stanowić mają kierujące biuro, odpowiedzialne przed Komitetem Wykonawczym i Kongresem MOD. Przewodniczącym został wybrany przez Zw. Dziennikarzy Francuskich, działacz lewicowy socjalistycznej red. Hermann, wiceprezesami wybitny publicysta i literat radziecki, Konstanty Simonow, dziennikarz chiński Chu-Czomo, Józef Kowalczyk (Polska), dziennikarka i literatka fińska Kajsu — Miniami Rudberg, znajdujący się obecnie za swą antyfaszystowską działalność w francuskim więzieniu, dziennikarz z Dakaru Duder Geje i nieustalony dotąd przedstawiciel Anglii lub Stanów Zjednoczonych A. P. Sekretarzem generalnym wybrany został ponownie red. Jiry Hronek (Czechosłowacja).

W ten sposób Kongres w Helsinkach zakończył pierwszy okres pracy i rozwoju MOD; okres zacieklej walki o utrzymanie i wzmocnienie Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, o jej aktywny udział w ruchu pokoju, przeciw pochodowi faszyzmu i wojny.

W obecnym okresie potężnego spięcia sił pokoju z siłami wojny i agresji, sił postępu z siłami wstecznicstwa i faszyzmu, sił wolności i sprawiedliwości społecznej z siłami wżysku i ucisku — MOD, kierownictwo organizacji dziennikarzy świata ma do spełnienia szczytne i odpowiedzialne zadanie.

WIKTOR BOROWSKI

podje muje zobowiązania produkcyjne z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

Dlaczego, kiedy telefonuje się do wielu instytucji, wybierając numer...

W ramach czynów podejmowanych dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej młodzieżowa brigada produkcyjna FX Zakładów Metalowych im. J. Stalina w Poznaniu...

jeśli także zobowiązania indywidualne. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej w zakładach Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych nr 6 utworzono „Brigadę „Lekkiej Kawalerii”...

ków w PGR — Biskupiec 284 tony w PGR — Maliniec. Przewodnikami pracy zostali Jan Matwiejczyk, Stefan Jagielo, Bogdan Krupiński, Stefan Łoś i Marian Kondracki...

Na naszą notatkę pt. „Zle się dzieje na Śródcie” zarząd PSS przysłał wyjaśnienie że po zlikwidowaniu jednego sklepu spożywczego, drugi znajdujący się na narożniku Rynku Śródeckiego i Śródki będzie odpowiednio poszerzony...

ilość ekspedientów jest konieczna ale nawet i otworzenie sklepu na Zawadach nie jest wystarczające. Pożądanym jest drugi przynajmniej sklep spółdzielczy branży spożywczej.

Jeśli chodzi o pomieszczenie, to na odpowiedniejszym byłby na ten cel lokal restauracyjny Pawlaka, który można by połączyć z dawniejszym lokalem „Robotnika”...

W sprawie artykułu o gmachu przy ul. Polnej 60

W związku z naszym wczorajszym artykułem pt.: „O pomieszczenie dla szkoły położonych” otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, że sprawą pomieszczenia dla tej szkoły zajęły się odpowiednie czynniki...

20 Brygada „SP” w Koninie podjęła indywidualne i zespołowe zobowiązania przy regulacji rzeki Warty. W każdym dniu do końca turnusu uczestnicy Brygady wykopywać będą 1919 m³ ziemi.

Z każdym dniem napływają nowe meldunki o podjęciu zobowiązań produkcyjnych. Młodzież wielkopolska czynnie staje w szeregu budowniczych Polski Ludowej.

W piątek i sobotę IV sesja WRN

W najbliższy piątek i sobotę, dnia 6 i 7 bm. w sali Domu Rzemieślniczego, Wały Zygmunt Staroego 9, odbędzie się publiczna IV sesja WRN.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie projektu budżetu terenowego woj. poznańskiego na rok 1951, sprawozdanie z działalności Prezydium WRN, oraz dokonanie oceny przebiegu akcji siewno-wykopkowej.

Przy tej okazji musimy dodać, że byłoby wskazaniem aby kierownik sklepu spożywczego PSS zrozumiał, że matkom z dziećmi na ręku jest ciężko czekać w kolejce...

Jużacy ZMP-owcy, rekrutujący się z woj. kieleckiego, a przebywający na robotach w Poznaniu, podjęli inicjatywę przeprowadzenia zbiórki pieniężnej na znak protestu przeciw zbrojnej agresji imperialistów.

„Obcy cień” w Teatrze Nowym

Teatr Nowy wystawił doskonałą sztukę radzieckiego pisarza Konstantego Simonowa pt. „Obcy cień. Na polskich scenach wdziałłszy już kilka sztuk tego pisarza, z których szczególnie zainteresowanie wzbudziło „Zagadnienie rosyjskie”.

„Obcy cień” zajmuje widać, przykuwa jego uwagę żywą, trapiącą fabułą, w której zawarty jest duży ładunek ideologiczny.

Z uwagi na ważność zagadnień, a szczególnie projektu budżetu terenowego na rok 1951, Prezydium WRN prosi społeczeństwo wielkopolskie o wzięcie licznego udziału w sesji.

Młodzież zbiera odpadki

W szkołach gimnazjalnych i licealnych prowadzona jest akcja zbierania odpadków. Na każdego ucznia przypada: złomu 20 kg, szkła tłucz. 9 kg, met. polszlacheńnych 0,5, makulatury 3 kg, butelki: 30 sztuk, szmaty: 1 kg, kości 0,5 kg.

Radiofonizacja — KRAJU — to walka o kulturę, postęp i pokój

Nie niszczyć!

Znajdujemy się na narożniku ulic 27 Grudnia i Ratajcza w „Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki”. Ładna i przestronna sala zajęta jest przez starych i młodych czytelników.

chodzą z czasopismami, o czym świadczą porutywane rogi, a nieraz brak niektórych obrazków. Mimo napięcia, aby wzięte czasopisma oddać na swoje miejsce, niektórzy nie reagują na to.

KRONIKA PAŹDZIERNIK. Śródcie w.: 5.51 zach.: 17.34 Księżyc w.: 18.33 zach.: 10.51. WAZNIEJSZE TELEFONY. Dyżur peini: Szpital Miejski nr 1 (tel. 511-11).

ZEBRANIA. Sekcja bokserska ZKS Kolejarki. Dnia 4 października br. odbędzie się miesięczne zebranie sekcji w świetlicy ZZK w gmachu (nowej) Dyrekcji Kolejowej, ul. Zygmunta Staroego 4a.

Pracownicy poszukiwani

Księgowego z znajomością J.P.K. poszukuje Centrala Ogrodnicza — Delegatura Powiatowa w Obornikach. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników finansowych. K2177

CO GDZIE I KIEDY W POZNANIU

WIELKI — Dziś o godz. 19 „Madame Butterfly” Pucciniego z gościnnym występem Mari Sowińskiej. Jutro „Cyganeria” Pucciniego.

KINA. Apollo o godz. 16, 18 i 20 „Orzeł Kaukazu”. Bałtyk o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Stjepan Razim”.

Muzea. Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9 — 15, w środy i piątki od 12 — 19; w niedziele i święta od 10 — 15.

Wystawy. Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 23. Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

1 inżyniera (technika-konstruktor), 1 kreślacza, 20 robotników przyjmą Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne PZR Poznań, Libelta 5. K2191

Tylnikarza na tylny wewnętrzny i wypalane (prace akordowe) przyjmują zaraz na stałe Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane Oddział 1 Budowlany — Poznań, ul. Kościełna nr 19. K2183

Wolne posady. Pomoc domowa potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Słowackiego 42, m. 7. 3831p. Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Poznań, Działowa nr 11, m. 7. 9359g.

Wtorek, dnia 3 października 1950. PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji: 5.05 Strzeżenie wiadomości porannych: 5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert: 6.00 Strzeżenie wiadomości porannych: 6.05 Gimnastyka: 6.15 Muzyczna: 6.50 Audycja dla kobiet wiejskich: 7.00 Dziennik: 7.15 Wiązanki mełdyl: 8.00 Strzeżenie wiadomości porannych: 8.05 Aktualności Poznania i program dnia: 8.15 Przerwa: 15.25 Program dnia: 15.30 Audycja szkolna dla klas I—II: 15.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie”: 14.30 Audycja dla klas licealnych: 15.00 Koncert: 15.30 Audycja dla dzieci: 16.20 Nasz korespondent: 16.30 Kalendarz muzyki: 16.45 Ludzie planu 6-letniego: 17.00 Dziennik: 17.15 Koncert 18.00 Gra Bachhaus — fortepian: 18.10 Od szkoły do szkoły — raport ze Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu: 18.25 Gra Orkiestra Ludowa Gnatowskiego: 18.40 Poznański dziennik wieczorny: 18.50 W rytmie walca: 19.00 Muzyka: 19.40 Kurs języka rosyjskiego: 20.00 Dziennik: 21.30 Muzyka i aktualności: 22.00 „Baśń o sarynym Budamszu” — słuchowisko: 22.25 Muzyka taneczna: 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.15 Koncert: 24.00 Końiec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyna do pisania sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 9338g. Planino „Lochow Zimmermann” sprzedam. Poznań, Małteckiego 28, m. 14. 9375g. Futro łapki karakulowe, modne, sprzedam. Poznań, Klasztorna 7, m. 14. 9372g. Dem centrum miasta powiatowego koło Poznania. — Oferty Głos Wlkp. dia 9368g.

Umieblowanego dla 1—2 osób. Cena obojętna. — Oferty Głos Wielkopolski dia 9347g. Studencie maństwo szuka umieblowanego pokoju. Oferty Głos Wlkp. dia 9347g. Studentka poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dia 9343g.

Rodakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marceleskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68 za stępa nac. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział. listów i interwencji 78-57 dział. depesz 78-14, nocny 64-72.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, sp. Marii Myślińskiej. tudzież za złożone wieńce i kwiaty, w szczególności Ks. Wikaremu z parafii św. Jana Kantego, Lokatorom bloków przy ul. Gwiaździstej, Raclawickiej, Świetlanej i Chocimskiej, Znajomym i Przyjaciolom, składa serdecznie podziękowanie

o. Hdefons Nowakowski T. J. b. Superior. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbęda się w Poznaniu, o terminie których nastąpi osobne zawiadomienie. Żałoba dotknięta rodzina 1405g

Dnia 1 października 1950 zmarł w Kaliszu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy brat i kuzyn, sp.

TYGODNIK ZOBOWIĄZANIA. NOWA KULTURA. omawia: ZAGADNIENIA POLSKIEGO WYŚWIETLENIA I KULTURY 1950-51. Zgubione karte restrykcyjną RRU Konin na nazwisko Jan Ornowski, Szyszłowo 3832p.

Przed wystawą poznajskich plastyków

Za kilka dni, bo 8 października, nastąpi otwarcie nowej wystawy poznajskich artystów-plastyków. Tym razem oczekujemy tej wystawy z dużym zainteresowaniem; artyści przygotowali bowiem nowe prace na temat: Walka o pokój.

Ten przygotowany 'przegląd twórczości poznajskich plastyków, sądzimy, będzie niejako przełamaniem dotychczasowego stanowiska naszych artystów w ich stosunku do sztuki i powinien pokazać osiągnięcia artystyczne poecie na podstawach realizmu. Gruntowne przemiany społeczne i otaczające nas dziejowe zjawiska zbyt są bogatą skarbnicą, by plastycy narsi nie mieli z niej czerpać.

Jak się dalej dowiadujemy, podobne wystawy inauguruje się we wszystkich ośrodkach kraju celem wyłonienia najlepszych pozycji do przygotowywanej ogólnokrajowej wystawy w Warszawie.

Jeżeli chodzi o poznajskie CBWA (Centralne Biuro Wystaw Artystycznych), to wiemy dzisiaj, że zobaczymy tym razem bezmała wszystkich miejscowych rzeźbiarzy, dużą ilość grafików, Rzeczą prostą, że i malarze wystąpią w szerokim wachlarzu swych twórców na temat walki naszej o pokój.

Przy okazji, nie na marginesie tej sprawy, należy podnieść zagadnienie popularyzacji tego rodzaju imprez artystycznych.

INTERWENCJE

„Głosu” SKUTKUJĄ

Centrala Rybna donosi, że w niedługim czasie korzystanie ze świetlicy dziecięcej udostępni również dzieciom pracowników innych instytucji.

Oddział Drogowy przy Prezydium MRN zlecił Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu naprawę chodnika przed „Domem Drukarza” oraz narożnika ul. Działynskich i Cieszkowskiego.

Personel Zakładu PSS nr 15 w Poznaniu został przez zarząd spółdzielni poczynony o obowiązku jedynakowego usługiwania konsumentom, bez względu na to, czy są miejscowymi lub przyjezdnymi gośćmi.

Ruch na sosie do Zasad — jak nas zawiadomienia kierownictwo budowy kolektora prawo-brzeżnego przy Prezydium MRN — odbywa się już normalnie, gdyż prace ziemne zostały zakończone w związku z czym przeprok zasypano.

Poznańskie zakłady zbiorowego żywienia Dyrekcja PSS w najbliższym czasie zaostrzy w odpowiednią ilość nakryć stołowych.

Ważne dla pszczelarzy

Akcja wydawania pszczelarzom cukru, na jesienne podkarmianie pszczoł, jest w toku. Do dnia dzisiejszego wielu pszczelarzy pobrało już cukier według rozdzielnika sporządzonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

W celu przyspieszenia akcji Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało poszczególnym Wydziałom Handlu, przy Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, dyspozycje niezwłoczno przydzielenia pszczelarzom cukru, z posiadanych przez placówki Centrali Rolniczych Spółdzielni zapasów. Zapasy te będą z kolei utrudniane przez Centralne Handlowe Przemysłu Cukrowniczego.

Wydaje nam się, że celem wzbudzenia zainteresowania wskazane byłoby nakłonić załogi fabryk, zakładów poszczególnych, wszelkiego rodzaju instytucji do zbiorowego zwiedzenia tej wystawy. Niechaj ludzie pracy wypowiedzą swe oceny, krytyki i uwagi; tą drogą bowiem zdobędziemy stałych już „odbiorców” sztuki, zdobędziemy cel: rozpowszechnimy plastykę w najszerszych masach. Dobrze byłoby, gdyby słowa te znalazły właściwy rezonans. (now)

Nowości „Czytelnika”

Tynlanow J. — Puszkini. Cz. I i II. Powieść biograficzna o Puszkiniu, przedstawiająca życie poety na tle środowiska, w którym wyrósł i działał, oraz epoki, której jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli.

Tom I tej powieści obejmuje lata dziecięce, tom II okres wczesnej młodości, którą poeta spędził w liceum, w Carskim Siole.

Autor pokazuje nam Puszkina jako dziecko niezrozumiane przez otoczenie przeżywać świat inaczej niż jego rówieśnicy, a następnie jako młodzieńca nie wolnego od wad i wybryków młodości, ale już naznaczonego geniuszem poezji.

Józef Pogon — Na głodnym zagonie.

Realistyczny, dokumentalny opis niedoli dwu pokoleń chłopskich w okresie międzywojennym.

Autor otwiera losy młodziaków wiosek, w których przepędził długie lata „na głodnym zagonie”. Relacja jego, oparta na bezpośredniej znajomości życia i psychiki chłopca, to żywa i ciekawie napisana historia przedwojennej polskiej wsi — obraz nędzy i wyższości biedoty wiejskiej, marnowania najlepszych sił w narodzie, bezplanowej gospodarki rolnej.

Stil A. — Wola i gniew.

Jest to książka młodego pisarza francuskiego, byłego uczestnika Ruchu Oporu. Przedmiotem jej są opowiadania z życia zagłębia górniczego Francji. Tam, wśród górników stanowiących awangardę przyszłej Francji i tych, którzy z nimi współpracują, budzi się gniew ludu przeciw zgnieciu, sprzecznemu z interesami narodu polityki rządu francuskiego i woli nieubieganej walki o sprawiedliwe jutro.

Książka Stila — piękna pod względem literackim ujęcia i pełna głębokiego wyrazu w odzwierciedlaniu tragicznej rzeczywistości zmarszczonemu Francji, która oświetla już nowy, krzepiący „wiatr od kopalni” — stanowi lekturę interesującą i budzącą poważne refleksje.

France A. — Nieskazitelni sędziowie.

Wyjątki z dzieł France'a o tematyce współczesnej, w których humor i ironia są narzędziami ostrej satyry, wymierzonej przeciw kapitalistycznemu społeczeństwu. Te świetnie pod względem formy i treści opowiadania nie straciły i dzisiaj aktualności. Ukazują one zakłamanie warstw uprzywilejowanych, ich świętoszkostwo i obłudę patriotyczną, a w szczególności naginanie przez nie prawa i religii do egoistycznych, klasowych celów.

Odpowiedzimy Czytelnikom.

Miron Maciejewski z Poznania. — Korespondencyjne kursy kresiarstwa organizuje Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego, Warszawa, ul. Grójecka 4. Tam należy zasięgnąć bliższych informacji.

Halina Leńnicka. — W sprawie umieszczenia syna Pani w bursie prosimy zgłosić się do wic. Paszka, Dyr. Okr. Szkol. Zaw., Wydz. III Młodzieżowy Poznań, ul. Śniadeckich 54/58, pok. 11.

Nasi tenisiści mogą z ręką na sercu powiedzieć, że mieli bardzo dobry sezon. Tak niedawno przywieźli z Rumunii cenne mistrzowskie trofea, a oto w niedzielę pokonali „dobrze notowanych na giełdzie tenisowej” Szwedów: Warszawa — Sztokholm 4:2 o, to sukces!

Sukces, który poszedł w świat. A nasz junior Radzio nie ułaski się Stockenberga, mistrza juniorów Wimbledonu: grał jak równy z równym.

Na boisku Ogniwa pracownicą sądową i prokuratorcy wyznaczali sobie I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe. Lekkoatleci, piłkarze, siatkarze, kajakowcy — mężczyźni i kobiety spod znaku Temidy, walczyli o prymat. Tym razem my, kibice... byliśmy sędziami.

Siatkarki łódzkiej Unii wywalczyły w stolicy włóknianarzy polskich tytuł mistrzowski na 1950 rok. W Nowej Hucie natomiast siatkarze wrocławskiego AZS-u, bijąc w finale gdańską Spójnię, uwieźli mistrzowski tytuł do swego nadodrzańskiego grodu.

W niedzielnych bojach piłkarskich z gatunku klasy A wydarzył się... wypadek, a nie mecz. Jarociński Kolejarz spotkał się w Kaliszu ze Spójnią i przegrał 18:0!!! Różnica poziomu obu drużyn równa jest przepaści, jaka pewno dzieli oba zespoły. No, bo jasko: 18:0. Nie do wiary.

W II lidze piłkarskiej tasują się drużyny na przemian, aczkolwiek „elita już się tworzy”. W grupie wschodniej na czele kroczą Stal (Katowice) i dwa Ogniwa (Bytom i Tarnów). Natomiast „na zachodzie” uplasowały się: szczecińska Gwardia, sosnowiecka Stal i chodakowski Włókniarz.

W I lidze nie ma tak gwałtownej skakanki jak na początku sezonu. Pierwsza trójka: Gwardia, Unia Ruch i Kolejarz z Poznania nie wykazują żadnych drgań. Wprawdzie Ruch ma o dwie gry mniej rozegrane niż Gwardia. Jakże to ma znaczenie?

Słazacy mają szanse wyprzedzić Krakowiaków... o ile się po drodze nie potkną. A Gwardia?

Jest w takiej sytuacji, że się o 2 spotkania już potknąć nie może.

Na dole tabeli z żelazną konsekwencją utrzymuje się Związkowiec z Warty, Włókniarz z Łodzi i Górnik z Bytomia. Uciek! Budowlani po remisie w Łodzi i mogą jeszcze bardziej powiększyć dystans od „dołów”: mają o jedną resp. dwie gry mniej niż one („doły”).

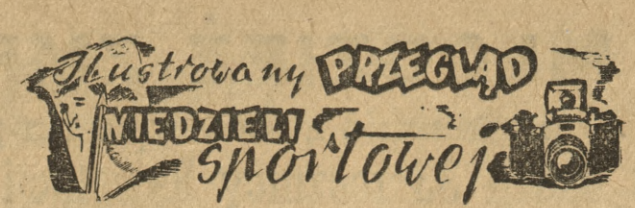
Niespodzianka w Warszawie: stołeczny Kolejarz „rozrobił” krakowski Związkowca tak jak poznańskiego Unia-Ruch na Śląsku.

Ten ostatni wynik nie był dla nikogo niespodzianką. (now)

Renr. Poznania — Renr. ZS Gwardia na odbudowę stolicy

W niedzielę 8 października br. o godz. 11 rozegrane zostaną na boisku Kolejarza atrakcyjne zawody w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją Poznania a reprezentacją Zrzeszenia Sportowego Gwardia województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Cały dochód z imprezy przeznaczony zostanie na fundusz odbudowy Warszawy. (ka)



Ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec odbędą się w Poznaniu

Tegoroczny sezon pięściarski w kolebce tego sportu — Poznaniu przedstawia się nadzwyczaj ubogo. Na skutek decyzji PZB rozgrywki mistrzowskie rozpoczyna się dopiero w styczniu, a dziwnym trafem spotkania międzyokreślone i międzyinstanowe odbywają się poza granicami naszego miasta. Największym przebojem jak i w zasadzie inauguracją tegorocznego sezonu pięściarskiego będą dopiero ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS „Związkowiec”. Mistrzostwa te, jak się dowiadujemy, odbędą się w dniach 6, 7, 8 października w Poznaniu w hali Izb Przemysłowo-Handlowych.

W tej chwili trwają energiczne przygotowania do tej imprezy, a komitet organizacyjny czyni wszystko, by zawody wypadły jak najlepiej. Do komitetu wpłynęły pierwsze zgłoszenia, tak że ogółem startować będzie około 100 zawodników z całej Polski, m. in. czołowa drużyna poznańskiego „Związkowca”, bydgoskiego „Związkowca”, dalekiej wojewódzkiej Szczecińska, Wrocławia, Lublina, Warszawy, Rzeszowa, Kielc, Gdańska i Łodzi.

Poznań na II me'cu w wyścigach kolarskich pocztowców

Pod hasłem walki o pokój, odbył się w Warszawie II ogólnopolski kolarski wyścig pocztowców. Na starcie stanęło 60 kolarzy, zwycięzców eliminacji wojewódzkich które poprzedziły zawody powiatowe i gminne. Wyścig odbył się na trasie Tarczyn—Warszawa długości 30 km.

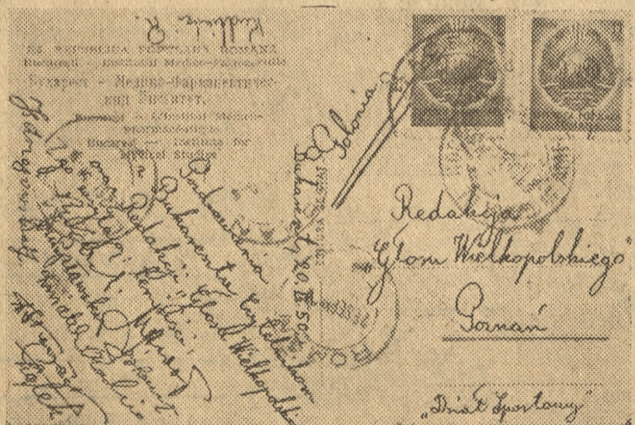
Wyniki: 1) Gałka (Skierniewice) w czasie 47 min 2) Wuwer (Mszana pow. Rybnik) 47,02. 3) Kamiński (Biskupiec) 47,13.

Zespołowo zwyciężył okręg Katowice w czasie 2:24.05 II Poznań 2.25.06. III Łódź 2.25.10. IV Olsztyn 2.25.29.

Repr. Ośrodka i n. J. Stalina — Kolejarz

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 16 odbędzie się na boisku Kolejarza w Dębcu rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Zakładów Met. im. J. Stalina i Kolejarza.

Barw Kolejarza bronić będzie drużyna ligowa, a w reprezentacji fabrycznej Zakładów im. Stalina ujrzymy popularnych piłkarzy Krystkowiaka, Pyde, Gronskiego, Cybińskiego, Anioła, Ratajczaka i Kaczmarka. (ka)

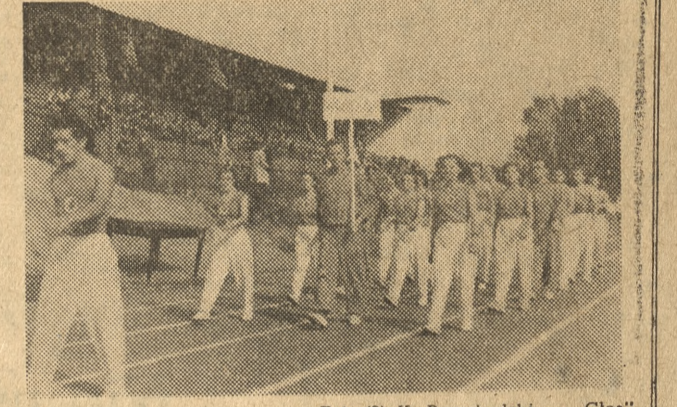


Tenisiści polscy już są w kraju. Pocztówka z życzeniami dla Czytelników „Głosu” z Bukaresztu nadeszła do Redakcji wczoraj. Spieszmy więc przekazać pozdrowienia, dziękując czołowym tenisistom za pamięć

I Ogólnopolskie mistrzostwa pracowników sądowych i prokuratorskich



W czasie rozpoczęcia I Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich, prok. Manys odczytał w imieniu sportowców deklarację, w której uczestnicy wyrażają gotowość niezłomnej walki w obronie pokoju



Fot. (2) K. Przychodźki — „Głos” Jedną z licznych ekip na mistrzostwa przysłał Wrocław. Widzimy ją w czasie defilady

Uzupełnienie przepisów gry w piłkę nożną

Zarząd PZPN, po uzgodnieniu na konferencji przewodniczących okręgów, odbytej w dniu 24 września 1950 roku, postanowił wprowadzić z dniem 1 października 1950 roku następujące uzupełnienie zarządzeń PZPN o ilości zawodników, biorących udział w zawodach o mistrzostwo (zarządzenie PZPN do przepisów gry w p. n. § 3, strona 9):

ny do „sprawozdania z zawodów” z zachowaniem obowiązujących przepisów dla reszty zawodników.

1. W zawodach o mistrzostwo wszystkich klas wprowadza się jednego zawodnika rezerwowego (oprócz bramkarza rezerwowego) oznaczonego nr. 13.

3. Zawodnik rezerwy może w każdej chwili wziąć udział w grze na miejsce dowolnego zawodnika swojej drużyny, który opuści boisko. Zamiana ta może nastąpić w czasie przerwy w grze, po uprzednim zawiadomieniu sędziego spotkania, przez kapitana drużyny.

2. Zawodnik rezerwy musi być przed zawodami wpisany do „sprawozdania z zawodów” z zachowaniem obowiązujących przepisów dla reszty zawodników.

4. Zawodnik rezerwy ma prawo zastąpić w grze innego zawodnika tylko jeden raz. Dalsze zmiany nie mogą być przeprowadzone.

5. Zawodnik, który został w grze zamieniony przez rezerwowego zawodnika, traci prawo do dalszego udziału w grze.

5. Zawodnik, który został w grze zamieniony przez rezerwowego zawodnika, traci prawo do dalszego udziału w grze.

6. Zawodnika usuniętego przez sędziego zawodów z boiska nie może zastąpić zawodnik rezerwy.

6. Zawodnika usuniętego przez sędziego zawodów z boiska nie może zastąpić zawodnik rezerwy.

7. W zawodach o mistrzostwo juniorów wprowadza się dwóch rezerwowych zawodników przy zachowaniu wyżej podanych przepisów.

Powyższe przepisy obowiązują wszystkich sędziów, zrzeszonych w Kolegium Sędziów.

Z maty zapasniczej Śląsk-Poznań 4:4

Na Torkach odbyły się międzyokreślone zawody zapasnicze Śląsk — Poznań. Dochód z tej imprezy przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4. Wyniki walk:

W muszej — Kaczmarek (P) pokonał w 6 minutach Starczyńskiego; w koguciej — Bańczarczyk (P) zwyciężył w. o. na skutek nadwagi Gądzika. W spotkaniu towarzyskim zwyciężył w 9 minutach Gądzik; w piórkowej — Kauch (P) przegrał w 8 minutach z Tobią; w lekkiej — Stypijski (P) przegrał na punkty z Kuszem; w półśredniej — Kaubowicz (P) uległ na punkty Kuligowskiemu; w średniej — Tuszyński (P) przegrał w 8 minutach z Gołasiem; w półciężkiej — Nowaczyk (P) pokonał na punkty Pielorza; w ciężkiej — Leitgeber (P) pokonał w 4 minutach Maruszewskiego.

Zawody oglądało 4 tys. widzów.

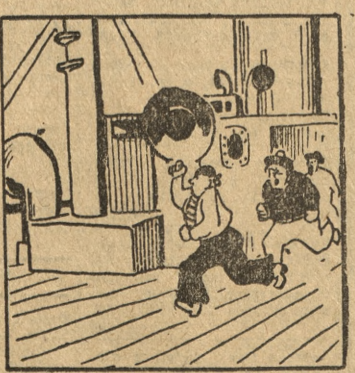
MASZYNA do czytania myśli



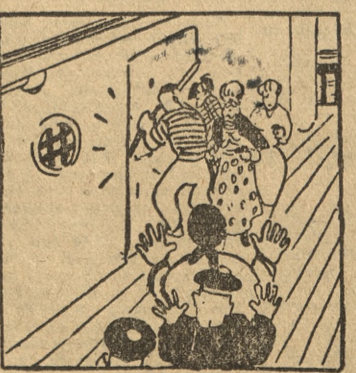
Niecała załoga wzięła udział w zebraniu i nie wszyscy widzieli dokument, który Charles pokazał: — Oto dyplom, uprawniający mnie do prowadzenia okrętu na dalekie rejsy — powiedział Charles (nie chwiał się wcale). — Na okręcie pozabawionym dowódcą jestem obowiązany — jak mówi prawo morskie — do objęcia kierownictwa. — Niech żyje kapitan Charles! — krzyknął Krupka i wszyscy powtó-



rzyli: „Niech żyje!”, a pewien nadgorliwiec zaczął nawet płac: „Sto lat, sto lat...”
Sześciu marynarzy zabrakło, na zebraniu. Byli to wspólnicy jednego okrętu, tajemnicznym w jego plan zatopienia okrętu. Daremnie usiłowali oni obudzić jednookiego I dwu pozostałych Trójka ta, rozwalona na stole, spała snem kamiennym. Nie pomogło 17 wlańców wody (z baktem) i kucie szpilkami w pewną



część ciała, o której nawet literatura podróżnicza nader rzadko wspomina Środek usypiający Aga pła działał bez zarzutu.
Pięciu marynarzy wobec takiego stanu rzeczy natychmiast zgodzili się na propozycję szóstego: „Musimy się uzbroić. Sterryzować Agę pła i Charlesa! Jednooki nie za snął chyba na wieki wieków!
— Amen — dodał najinteligentniejszy z pozostałych drabów i



wszyscy ruszyli do rusznikarni. Ale tam oczekiwała ich niesłychana niespodzianka.
— Stój! Stój! — Ziuta Emilia i Agata Gong wyciągnęły rewolwery naprzeciw nadchodzącej zgrali, która przystanąła. Ich zdumienie zwiększyło się, gdy w głębi korytarza zauważyli dwóch pozostałych pasażerów frachtowca — X-27 i Jim Kishka, zajątlich wylamywanem drewno do rusznikarni.